

Polska korona cierniowa

21 marca 2020

Nie wiem co ma na myśli minister Szumowski, mówiąc Polakom, że teraz nie jest czas na stanie w kolejkach i wyprowadzanie psów. Czy mamy swoim domowym pupilom zakomunikować, że przez najbliższy miesiąc mają zakaz jedzenia i wydalania? Mają się zahibernować?

Co ciekawe, pan minister dodał również: „nie jest to czas na kupowanie jedzenia. Można poprosić kogoś o dostarczenie tego jedzenia”. Mam taką myśl – wiem, jest to myśl wywrotowa – panie ministrze, od tego właśnie są służby! Żeby móc zamknąć, ewentualnie zaspawać ludzi w domach, jak zrobili to Chińczycy, państwo musi najpierw zadbać o to, aby to jedzenie nam w jakiś sposób dostarczyć. Bo inaczej będą wychodzić do sklepów. Zaskoczony?

I nie, minister nie miał na myśli izolacji osób chorych i zdiagnozowanych – podkreślił to w swoim komunikacie bardzo wyraźnie. Miał na myśli kwarantannę osób zdrowych lub niewykazujących objawów COVID-19.

Oto w prawach członka PIS zawieszono właśnie dwójkę posłów: Grzegorza Woźniaka i Bernardetę Krynicką. Pierwszego za wyskok w postaci zorganizowania imprezy imieninowej na 250 osób z udziałem syna parlamentarzysty, Tomasza – piłkarza grającego na co dzień we włoskiej drużynie. W tej sytuacji dziwi w zasadzie jedynie zbytnia łagodność kary, zważywszy na to, iż rzeczona impreza odbyła się dokładnie w dniu, gdy premier z poważną miną zakomunikował zamknięcie szkół i przedszkoli.

Drugi przypadek jest jednak znacznie ciekawszy. Posłanka Krynicka zasłynęła między innymi z lekceważącej postawy wobec protestu opiekunów osób niepełnosprawnych w Sejmie i jeszcze kilkoma wypowiedziami, które niekoniecznie budowały jej autorytet (we wpadkach językowych śmiało mogłaby stawiać w

szranki z Ryszardem Petru). Trzeba jednak było dopiero tego, aby Krynicka głośno ośmieliła się obnażyć nieprzygotowanie polskiej służby zdrowia w obliczu pandemii i skrytykować pomysł przekształcenia jedyne łomżyńskiego szpitala w punkt leczenia chorób zakaźnych).

Właśnie zawieszono przedsiębiorcom na 3 miesiące konieczność opłacania składek ZUS. Po 3 miesiącach dostaną w głowę obuchami podwyższonych opłat. Kredyty hipoteczne spłacamy bez zmian. Chyba że wykazemy, że zachorowaliśmy i już staliśmy nad grobem. Przystój w pracy i brak zleceń nie zapewnią litości prezesa banku.

Możemy zapomnieć o dostaniu się do lekarza. To zresztą i tak bez sensu. Każe nam zostać w domu i leczyć się cienką herbatką. Tylko nie próbujcie chorować na coś innego niż korona. Lojalnie ostrzegam.

Kampania prezydencka kręci się na dobre. Z wykorzystaniem – mniej lub bardziej – motywu wirusa. I nie wiadomo do końca, czy lepiej domagać się przełożenia wyborów, czy w obliczu faktu królowania Andrzeja Dudy w rankingach zaufania polityków, wręcz przeciwnie. Jak mawiają, strach jest.

Nikogo poza Sylwią Spurek nie interesuje fakt, że zamykanie polskich granic w obliczu zarazy nie uwzględnia partnerów i partnerek osób LGBT, będących obywatelami Polski. Dominuje podejście „mamy teraz naprawdę istotne problemy, a ci znowu płaczą”.

W internecie króluje kampania #zostańwdomu – no chyba że jesteś pracownikiem: księgarni, poczty, infolinii, sprzedawców w drogeriach. Na budowach, w magazynach. Na śmieciówkach życie kręci się jak zawsze.

Minister edukacji podszczypuje nauczycieli. Ci, którzy dadzą radę wykonywać pracę zdalnie, dostaną pełne wynagrodzenie. Jeśli nie będą prowadzić lekcji, dostaną koło 60 procent. Czy każdy nauczyciel ma w domu laptopa i opanowany Google

Classroom? Czy dla wszystkich uczniów, na przykład niepełnosprawnych intelektualnie, da się prowadzić zajęcia online? Co ma zrobić szkolna sprzątaczką, woźna, sekretarka?

„Wiadomości” już powoli wygrywają wybory prezydenckie dla PiS. Podaje, że hiszpańska prasa stawia nas za wzór, a Unia rzuca pieniędzmi na walkę z wirusem, naturalnie dlatego, że tak doskonale sobie w czasach kryzysu radzimy. Jedno jest pewne. Dobrze wykorzystają te 2 mld zł.

Autorstwo: Weronika Książek

Źródło: Strajk.eu